

KOMUNIKATY

Serwis Informacyjny NSZZ SOLIDARNOŚĆ
Akademii Rolniczej we Wrocławiu

Nr 17/89

6-20 listopada

cena 200 zł

RELACJA Z DOTYCHCZASOWYCH PRAC

SEKCJI PRACOWNIKÓW NIE BĘDĄCYCH NAUCZYCIELAMI AKADEMICKIMI

Działalność Sekcji d/s pracy i płacy oparta jest o zapis w ustawie o ZZ (m.in.art.6, art.35), przewidujący m.in.obronę praw i interesów pracowników w zakresie warunków pracy i płac, polityki racjonalnego zatrudnienia, zajmowania stanowisk we wszystkich indywidualnych sprawach pracowniczych, a także przy ustalaniu zakładowego systemu wynagradzania, regulaminu pracy, nagród, premiowania, rozkładu czasu pracy itd.

Najwięcej czasu w br.poświęciliśmy na analizie płac w związku z kilkakrotną (na tym nie koniec) regulacją, mającą przede wszystkim charakter waloryzacyjny. Ponieważ kwoty przyznawane na zwiększenie wynagrodzeń osobowych obejmowały: wynagrodzenia zasadnicze, dodatki za wysługę lat, dodatki funkcyjne, premie, godziny nadliczbowe, odpis 1% na fundusz nagród, dodatki za pracę w warunkach szkodliwych itd., stąd należało bardzo dokładnie przeliczać różne możliwe warianty. Wydaje nam się, że w pełni wykorzystaliśmy przyznane nam limity wynagrodzeń.

Jeśli chodzi o inne istotniejsze sprawy należałoby wymienić:

- przygotowanie uwag do taryfikatora (poprzez Rektora przekazane do MEN),
- zakończenie trwającej o wiele za długo z winy władz uczelni sprawy przedstawiciela pracowników technicznych w Rektorskiej Komisji d/s Nagród i Odznaczeń (jest nim mgr B.Ziemińska),
- przygotowanie (wspólnie z ZNP) zmian dotyczących rozdziału rezerwowanego funduszu premiowego - akceptacja Rektora,
- przygotowanie (z ZNP) zmian w regulaminie premiowym - wprowadzenie do czasu unormowania sytuacji płacowej premii regulaminowej - akceptacja Rektora,
- przygotowanie (z ZNP) propozycji w sprawie wyrównania funduszu nagród (uzupełnienie o 50%) pochodzącego z 1% odpisu płac - akceptacja Rektora,
- opiniowanie zamierzonych przez uczelnię wypowiedzeń umowy o pracę.

Przy okazji załatwiania wielu z w/w spraw spotkaliśmy się z wieloma pracownikami uczelni i obserwując ich pracę i zachowanie można sformułować kilka wniosków ogólnych:

1. W wielu sprawach nie jesteśmy niestety otwarci na zmiany, na nowości, na postęp. Lubimy jak sprawy toczą się z dnia na dzień. Nie lubimy planować z pewnym wyprzedzeniem, z pewną perspektywą.
2. Członkowie gremiów kierowniczych powinni być w większym stopniu otwarci na to co nowe, nowatorskie, co płynie od mądrych ludzi, którzy nie piastują często żadnych funkcji, stanowisk itp.
3. Każdy przełożony występuje w podwójnej roli: przełożonego i podwładnego. Powinien więc przyjrzeć się uważnie, czy w tej podwójnej roli znajduje się należycie, to znaczy czy równie właściwie reaguje "w górę", jak i "w dół".
4. Należy dążyć do zlikwidowania kształtowania "opinii gabinetowych". Nie ma nic bardziej niewłaściwego niż tego rodzaju urabianie opinii o ludziach. Jeśli przełożony ma coś do podwładnego, chce sobie z nim wyjaśnić pewne sprawy lub czegoś nie rozumie w jego postępowaniu, to powinien się z nim spotkać, poznać lepiej i wyjaśnić kwestie sporne. Z człowiekiem się rozmawia.
5. Jeśli stworzymy nową jakość w stosunkach przełożony - podwładny, dopiero wtedy będzie można mówić o demokratyzacji. Dopóki jednak istnieją bariery dzielące przełożonego od podwładnego o żadnej demokratyzacji mowy być nie może.
6. Musimy dążyć do polepszenia wzajemnych stosunków pomiędzy niestety dość liczną grupą nauczycieli (przeważnie adiunktów) prezentujących nieuzasadnione pretensje pod adresem pracowników technicznych w sprawie zarobków. Niestety ostatnio wielu naszych kolegów prezentuje wręcz szowinistyczne postawy. Postawy, które po dokładnej analizie zarobków nie mają racji bytu. W związku z tym mamy prośbę do niektórych nauczycieli przewrażliwionych na punkcie swojego posłannictwa, aby dostrzegali wśród pracowników nie będących nauczycielami ludzi, aby szanowali ich godność, aby wymagali jako przełożeni wiele, ale by także swoją postawą dowodzili codziennie, że stanowią elitę intelektualną mogącą stanowić pozytywny wzór do naśladowania.

"Nie dajmy się poróżnić, nie dajmy się podzielić."

/L. Wałęsa 1980 r./
RJ

SPRAWOZDANIE Z PRAC KOMISJI UCZELNIANEJ

Posiedzenie Komisji Uczelnianej w dniu 19 października planowano w całości poświęcić problemom socjalnym. Ze względu jednak na to, że nie przygotowano odpowiednich materiałów, dyskusje na tym przydługim zebraniu wypełniły sprawy bieżące. Protokół z poprzedniego posiedzenia przyjęto jednogłośnie.

1. Sprawa oceny pracowników naukowych.

Była to jedna z kwestii omawianej na spotkaniu z J.M.Rektorem, w którym uczestniczyli z naszej strony kol.B.Żuk, T.Smolińska i M.Rojek. Zebrała się także w tej sprawie Komisja d/s oceny, w której przedstawicielem "S" jest nasz przewodniczący. Ustalono, że ocenami będą objeci wyłącznie adiunkci, którym kończy się okres zatrudnienia w 1990 r. Kontrowersje wzbudził fakt powoływania recenzentów z zewnątrz. Uzgodniono, że recenzent z zewnątrz będzie oceniał wyłącznie dorobek naukowy, a pracę dydaktyczną Komisja Wydziałowa. Ustalono, również to, o co od dawna występowała "S", aby przy najbliższej regulacji płac ocena nie wpływała na wysokość uposażenia. "Kropla draży kamień" - tak też i nasze wytrwałe działania przyniosły wreszcie sukces.

2.Przedstawiciel AR we Wrocławskim Klubie Obywatelskim.

Posiedzenia Wrocławskiego Klubu Obywatelskiego odbywają się w każdy poniedziałek. W ostatnim uczestniczyli w charakterze zaproszonych gości przedstawiciele AR, AE, Uniwersytetu oraz środowiska oświaty. Problem ewentualnego objęcia proponowanych przez wojewodę Owczarka stanowisk wicewojewody i kier.działu rolniczego dyskutowany był długo i nie doprowadził do podjęcia decyzji. Przedstawicielem AR, który stale będzie uczestniczył w spotkaniach Klubu wybrany został kol.J.Weber.

3.AR uczestniczyć będzie w opracowaniu raportu o stanie Wrocławia i województwa.

Z inicjatywy RKPn środowiska naukowe wyższych uczelni Wrocławia przystępują do sporządzenia raportu z różnych dziedzin życia gospodarczego, spraw dotyczących nauki, kultury i oświaty. Raport ten będzie podstawą programów wyborczych kandydatów na radnych. T.Smolińska i M.Rojek przedstawili chętnych do udziału w tej pracy ze swoich wydziałów. Do poniedziałku (23 października) przedstawiciele pozostałych wydziałów zobowiązali się wyszukać dalszych autorów raportu. Zakres opracowywanej problematyki będzie bardzo rozległy i zajma się tym wybitni specjaliści.

4.Sprawy emerytów i rencistów.

W comiesięcznych spotkaniach z emerytami i rencistami uczestniczy A.Rojkowski, który przedstawił na posiedzeniu Komisji liczne problemy i postulaty tej najbardziej dotkniętej kryzysem grupy członków naszego Związku. Pilna staje się pomoc ze strony "S", postanowiono więc na najbliższym spotkaniu opracować zasady przydzielania zasiłków. Zaproponowano aby emeryci i renciści utworzyli odrębne koło, co ułatwi transmisję informacji z tą grupą członków. Wyrażono zgodę na zrefundowanie kosztów wypożyczenia autokaru, który ma zawieźć grupę emerytów i rencistów na pielgrzymkę do Lichenia.

5.Biblioteka książek "drugiego obiegu".

Trwa organizowanie biblioteki książek "drugiego obiegu". Po zgromadzeniu książek i właściwym ich zabezpieczeniu pani M.Kubal będzie raz w tygodniu wypożyczać książki w Sekretariacie Związku.

6.Regulamin pracy Komisji.

Projekt regulaminu pracy Komisji przedstawił B.Żuk. Dyskusje nad tym projektem przewidziano na najbliższe zebranie.

7. Działalność Komisji ds. Interwencji.

Komisja ds. Interwencji ma na swoim koncie pierwszy sukces. Odwołanie pana Adamczyka zwołanego represyjnie z pracy zostało załatwione pozytywnie. Pan Adamczyk jest znowu pracownikiem naszej Uczelni. Sprawy dalszych trzech odwołań są w toku.

* * *

Posiedzenie Komisji Uczelnianej w dniu 26 października poprzedziło godzinne zebranie Prezydium, w którym uczestniczyła M. Wanke-Jerie (rzecznik informacji). Przygotowano porządek obrad i wstępnie dyskutowano poszczególne punkty.

Odczytanie protokołu rozpoczęło zebranie i jak stało się to zwyczajem towarzyszyło temu rozliczanie zobowiązań.

1. Podano uzupełniony skład przedstawicieli "S" w Komisji ds. mieszkań i hoteli asystenckich. Są nimi M. Antoniszyn, A. Michalski i K. Gawęcka. Członkiem KU odpowiedzialnym za całokształt spraw socjalnych został J. Jakielaszek.

2. Skarbnik H. Jakubicki zreferował stan kasy. Na koncie "S" jest tylko 80 tys. zł. Nie wpłynęły jeszcze do banku składki za wrzesień. Pieniądze do banku przekazywane są po połowie miesiąca za miesiąc poprzedni.

3. Jednogłośnie podjęto następującą uchwałę:

Uchwała nr 4

Komisja Uczelniana NSZZ "S" AR przeznacza 150 tys. zł. na prenumeratę czasopism i zakup książek dla szkoły w Łososinie koło Grodna - BSRR.

4. Postanowiono pilnie uaktualnić listę członków. Do poszczególnych kół trafia listy członków, które po ewentualnych korektach pozwola na sporządzenie pełnej ewidencji członków NSZZ "S" AR.

5. Głównym punktem zebrania była dyskusja nad regulaminem pracy Komisji. Przedstawiony przez B. Żuka projekt po pewnych korektach i odrębnym głosowaniu nad każdym punktem został jednogłośnie przyjęty.

Regulamin pracy Komisji Uczelnianej NSZZ "Solidarność"

1. Posiedzenia zwykłe odbywają się raz w tygodniu w terminie ustalonym na początku semestru.

2. Posiedzenie nadzwyczajne może zwołać każdy członek KU.

3. Na początku każdego posiedzenia zwykłego przedstawiany jest wyciąg z protokołu poprzedniego posiedzenia (sprawy, które miały być załatwione).

4. Posiedzenie nadzwyczajne jest prawomocne jeżeli bierze w nim udział co najmniej 8 członków KU.

5. Decyzja i uchwała jest przyjmowana, jeżeli wypowie się za nią

ponad połowa obecnych członków KU.

6. Jeżeli w posiedzeniu zwykłym bierze udział mniej niż 8 członków KU, decyzja lub uchwała jest prawomocna gdy wypowiada się za nią co najmniej 4 członków KU.

7. Każdy członek KU ma obowiązek usprawiedliwić swoją nieobecność na posiedzeniu.

8. W razie nieusprawiedliwionych nieobecności na posiedzeniu, Komisja Uczelniana może zwrócić się (podejmując odpowiednią uchwałę) do Walnego Zebrania Delegatów o odwołanie danej osoby z KU.

9. Przed zebraniem zwykłym odbywa się zebranie Prezydium.

10. Projekt pisma zlecony do przygotowania członkowi KU musi być dostarczony najpóźniej na posiedzenie Prezydium poprzedzającym zebranie.

Kol. B. Żuk poinformował Komisję o wprowadzeniu przez RKW odpłatności pisma "Region". Przyjęto w związku z tym następującą uchwałę:

Uchwała nr 6

Komisja Uczelniana finansować będzie 50 egz. pisma "Region" i kolportować bezpłatnie w kołach w ilości proporcjonalnej do ilości członków. 10 egzemplarzy dostępnych będzie odpłatnie w sekretariacie Związku.

Komisja Uczelniana otrzymała do wiadomości pismo skierowane do RKW NSZZ "S" Dolny Śląsk przez przewodniczącego KU NZS AR (zamieszczone w numerze). W związku z tym podjęto następującą uchwałę:

Uchwała nr 5

Komisja Uczelniana NSZZ "S" AR wyraża zaniepokojenie incydem jaki miał miejsce podczas zebrania Komisji Wyborczej z przewodniczącymi Komisji Zakładowych Regionu.

Członkowie Prezydium RKW uczestniczący w tym spotkaniu, podjęli działania zmierzające do ograniczenia wolności prasy. Mamy nadzieję, że był to przypadek odcosobniony i nie wyraża stanowiska RKW w tej sprawie.

MWG

STANOWISKO OKPN NSZZ SOLIDARNOSC

przyjęte w dniu 23 września 1989 r. na zebraniu plenarnym

Komisji d/s Ustawy o Szkolnictwie Wyższym

Przepisy prawne obowiązujące w całej sferze nauki nie stwarzają szkołom wyższym właściwych warunków do podejmowania

inicjatyw i działań niezbędnych w tak trudnej sytuacji. Nadal obowiązuje znowelizowana w 1985 r. Ustawa, która w przeszłości posłużyła do odwołania ze stanowisk rektorów i dziekanów oraz do usunięcia z uczelni wartościowych nauczycieli akademickich, oddanych sprawom kształcenia i nauki. Poprawki wprowadzone po obradach "okrągłego stołu" a także uprawnienia przekazane uczelniom przez byłego Ministra nie zmieniły w istotnym stopniu sytuacji prawnej szkół wyższych.

Obecna Ustawa i związane z nią akty wykonawcze ograniczają autonomię i samorządność uczelni. Zwalnia to, w znacznym stopniu, od odpowiedzialności za działalność uczelni jej gremia kierownicze.

Dramatyczny stan polskiej gospodarki, pogłębiający się kryzys, załamujący się system finansowania nauki, katastrofalny stan materialny i moralny wyższych uczelni wymaga podjęcia różnorodnych inicjatyw przez same uczelnie. Konieczne jest wyzwolenie aktywności i samoorganizowanie się całej społeczności akademickiej. Dlatego niezbędne jest wprowadzenie natychmiastowych doraźnych rozwiązań ustawowych znoszących dotychczasowe uzależnienie uczelni zarówno od czynników politycznych jak i decyzji centrów administracyjnych.

Przyszła ustawa o szkolnictwie wyższym musi być skorelowana z bardziej ogólnymi aktami legislacyjnymi (np. ustawa o nauce) ustalającymi miejsce i rolę nauki w życiu społecznym oraz znoszącymi sztuczne bariery między placówkami PAN, szkołami wyższymi, instytutami resortowymi, innymi rodzajami szkół, przemysłem itd. Przebudowa niemal wszystkich dziedzin życia w naszym kraju wymagać będzie zapewne innego usytuowania nauki.

Określenie miejsca szkół wyższych w strukturze organizacyjnej nauki i edukacji determinuje w znacznym stopniu kształt przyszłej ustawy o szkolnictwie wyższym. Należy uświadomić sobie, że zmiany takie wymagają czasu i autentycznej szerokiej dyskusji, zarówno w organach legislacyjnych jak i w środowiskach akademickich. Biorąc pod uwagę obecną sytuację polityczną i gospodarczą kraju nie wydaje się realne, by warunki te zostały spełnione w ciągu najbliższych miesięcy.

Kierunek prowadzonych dotychczas prac nad nową ustawą, a w szczególności przygotowane przez Komisję Kodyfikacyjną MEN i przekazane do dyskusji w uczelniach założenia do nowej ustawy, zostały ocenione negatywnie.

W tej sytuacji uważamy za niezbędne:

1. Wstrzymanie dalszych prac nad, przedstawionym przez Komisję Kodyfikacyjną powołaną przez poprzednie kierownictwo resortu, projektem nowej ustawy o szkolnictwie wyższym.
2. Przystąpienie do opracowania nowej kompleksowej ustawy (lub kompletu ustaw) regulujących status prawny w dziedzinie nauki szkolnictwa, stopni i tytułów naukowych, uprawnień Ministra itp.
3. Do czasu wprowadzenia nowej ustawy przyjęcie rozwiązań tymczasowych, dotyczących najpilniejszych problemów w zakresie:
 - a) uchylenia nowelizacji Ustawy o Szkolnictwie Wyższym

przeprowadzonej w 1985 r.

b) uchylenie przepisów umożliwiających bezpośrednią ingerencję czynników politycznych w zarządzaniu szkołom, zwłaszcza w zakresie spraw kadrowych.

c) uchylenie przepisów ograniczających autonomię szkoły, a w szczególności przepisów pozwalających na nieuzasadnioną ingerencję organów administracji centralnej w sprawy szkoły.

d) uchylenie przepisów ograniczających samorządność szkoły (składy organów kolegialnych, sposób wyboru władz akademickich, obsadzanie stanowisk w uczelniach, itp.)

Postulaty szczegółowe, obejmujące propozycje uchylenia niektórych przepisów w odniesieniu do tekstu Ustawy o Szkolnictwie Wyższym z 1982 r. przedstawiamy w załączonym dokumencie.

Warszawa, dnia 23 września 1989 r.

W SKRÓCIE

■ Z inicjatywy Komisji Uczelnianej NSZZ "S" AR w dniu 27.10.89 w sali IIM odbyło się spotkanie z Januszem Korwinem-Mikke - prezesem Unii Polityki Realnej, który mówił o konserwatywnym liberalizmie i odpowiadał na pytania słuchaczy. Autoryzowana relacja zamieścimy w jednym z kolejnych numerów.

■ W dniu 30.10.89 r. odbyło się posiedzenie RKW, na którym jednogłośnie przyjęto Ordynację Wyborczą Regionu, przesuwając równocześnie termin zgłaszania okręgów wyborczych do dnia 30.11.89

SPROSTOWANIA

■ W rubryce W SKRÓCIE Nr 16/89 naszego pisma w sprawozdaniu ze spotkania WKO z dnia 16.10.89 r. podano informacje o propozycji objęcia stanowiska "wojewody" natomiast powinno być "wicewojewody".

■ W sprawozdaniu z prac KU ("K" Nr 16/89) w ostatnim zdaniu punktu 2, zamiast błędnie wydrukowanego sformułowania "komisji koordynującej dział transportu" powinno być "komisji kontrolującej dział transportu".

Przepraszamy.

KONFERENCJA PRASOWA W RKW

Przez 45 lat uczyliśmy się na własnych błędach, teraz zaczynamy się uczyć na cudzych sukcesach

Dnia 23 października w siedzibie RKW odbyła się konferencja prasowa dotycząca wizyty związkowo - parlamentarnej w Norwegii. Z trzyosobowej delegacji, w konferencji wzięli udział Wł. Frasyniuk i Antoni Gorazd - doradca ekonomiczny RKW.

Okazało się, że polskie przedstawicielstwa dyplomatyczne nie

informują biznesmenów o możliwościach inwestowania w Polsce i o zmianach prawnych, które te możliwości stwarzają. Wizyta w Norwegii tę lukę informacyjną nie tylko wypełniła, ale polska delegacja przedstawiła około 40 ofert współpracy z przedsiębiorstwami Wrocławia i Dolnego Śląska. Przy RKW powstało Zagraniczne Biuro Ekonomiczne, które będzie zbierać oferty dolnośląskich zakładów pracy oraz uczestniczyć w nawiązywaniu kontaktów z zagranicznymi kontrahentami. W Norwegii natomiast 10 biznesmenów złożyło ofertę utworzenia firmy zajmującej się przygotowaniem zaplecza dla przedsiębiorstw norweskich inwestujących w Polsce.

Pytania licznych dziennikarzy dotyczyły przede wszystkim wizyty w Norwegii. Na pytania dotyczące wyborów regionalnych w NSZZ "S" i głódówki protestacyjnej emerytów i rencistów odpowiadał rzecznik prasowy RKW Ludwik Turko. Ok. 70% organizacji zakładowych przeprowadziło już wybory. Komisja Wyborcza pracuje intensywnie, a Zjazd Wojewódzki planowany jest na 13 grudnia.

- Jesteśmy wstrząśnięci tym strajkiem, ze względów czysto ludzkich - odpowiadał na następne pytanie L. Turko - Nigdy nie popieraliśmy tego strajku, tak się niestety złożyło, że ta strajkująca grupa jest nieprzychylnie nastawiona do "S". Doceniamy wagę problemu, ale zdajemy sobie sprawę z możliwości państwa. Senator Duda, który ze strajkującymi rozmawiał, obiecał poruszyć tę sprawę na forum Senatu - oświadczył L. Turko.

KWG

RELACJA Z POSIEDZENIA RKW

Zwołanie Regionalnej Komisji Wykonawczej NSZZ "S" Dolny Śląsk w dniu 28 października 1989 prowadził sekretarz RKW K. Wojtyła.

W pierwszym punkcie przewidziana była dyskusja i zatwierdzenie ordynacji wyborczej przyjętej wraz z odpowiednią uchwałą na spotkaniu Komisji Wyborczej z przewodniczącymi Komisji Zakładowych w dniu 18.10.1989 r. Po wprowadzeniu przewodniczącego WKW, A. Wiszniewskiego główne zasady ordynacji przedstawił T. Wójcik, a wątpliwości prawne wyjaśnił specjalista prawa konstytucyjnego K. Wójtowicz.

Po tych wystąpieniach rozgorzała przeszło godzinna dyskusja, której najbardziej aktywnymi uczestnikami byli E. Folcik, W. Frasyniuk, R. Tkaczyk, T. Wójcik i A. Wiszniewski. Meritum sporu dotyczyło problemu - czy bezpośrednio Zjazd Regionalny, czy najpierw Zjazdy Wojewódzkie. Dyskutowano również propozycje wyłączenia części zapisów dotyczących tej sprawy z przedstawionego projektu ordynacji i przeniesienia ich do preambuły. W głosowaniu jawnym stosunkiem głosów 17 do 7 (przedstawiciel AR w RKW, M. Rojek głosował przeciw tej uchwale uważając za bezcelowe odkładanie sprawy) podjęto uchwałę, że zatwierdzenie projektu musi być poprzedzone konsultacją (głównie chodziło o stanowisko województw legnickiego i wałbrzyskiego) i nastąpi na następnym posiedzeniu RKW, którego termin wyznaczono na 6 listopada 1989 r.

W następnym głosowaniu (przy jednym głosie wstrzymującym)

przyjęto projekt wspólnego komunikatu RKW i RKS (zamieszczony w poprzednim numerze naszego pisma) dotyczącego trybu powołania Komisji Wyborczej Regionu. Po uwzględnieniu zgłoszonych z sali poprawek przyjęto następnie (przy 2 wstrzymujących się od głosu) uchwałę o powołaniu Komisji Zjazdowej Regionu. Podjęcie uchwały zgłoszonej przez Komisję Wyborczą a dotyczącej zasad regionalizacji odroczono do czasu zatwierdzenia ordynacji wyborczej. Po tej serii głosowań wyczerpanie porządku obrad w punkcie pierwszym i członkowie Komisji Wyborczej opuścili salę.

W dalszym ciągu zebrania R.Traczyk przedstawił główne punkty projektu stanowiska RKW w sprawie zasad ochrony prawa do pracy. B.Karauda uzupełnił to wystąpienie wnioskami z dyskusji nad przedłożonym projektem przeprowadzonej na zebraniu zakładów sieci. Po stwierdzeniu, że spośród znających te dokumenty 4 osoby postanowiono przeczytać go w całości i przeprowadzić głosowanie. Ostatecznie przyjęto projekt przy 3 głosach wstrzymujących. W tym momencie powróciła na salę duża grupa uczestników zebrania (w tym część Prezydium RKW i W.Frasyniuk), która wytłumaczyła swoją nieobecność faktem kuluarowej dyskusji z członkami Komisji Wyborczej, której konkluzją był zarzut, że wyniki głosowania w sprawie ordynacji "oddalają wybory". Kilku dyskutantów (m.in. przedstawiciele woj.legnickiego i M.Rzemieniecka, przew.MKO Kultury) podkreśliło, że głosowali przeciw ze względu na niewłaściwe zrozumienie pierwszego wniosku, natomiast projekt ordynacji uznali za poprawny i proponowali ponowne głosowanie. Dyskusja - acz nieco krótsza - odbyła i doprowadziła w efekcie do tego, że zmieniono termin zebrania, na którym będzie zatwierdzona ordynacja z 6 listopada na 30 października.

K.Włodarczyk odczytał komunikat, który będzie w najbliższym czasie zamieszczony "w prasie związkowej", a dotyczący zdyscyplinowania w odprowadzaniu składek do RKW. W dalszym ciągu bowiem ilość pieniędzy wpływających do RKW jest znikoma (zamiast 50 mln miesięcznie, we wrześniu odprowadzono 12 mln, w październiku dotychczas 7,3 mln). Przy 5 głosach wstrzymujących podjęto następnie uchwałę o odprowadzaniu na rzecz KKW nie 3 lecz 4% składek w związku z przejęciem przez KKW finansowania sekcji branżowych.

W następnym punkcie W.Frasyniuk obszernie zrelacjonował wyniki wizyty w Norwegii.

W części poświęconej wolnym wnioskom prowadzący zebranie odczytał na wstępie treść pisma KU NZS naszej Uczelni w sprawie incydentu na zebraniu Komisji Wyborczej z przewodniczącymi Komisji Zakładowej i poinformował, że oficjalnej odpowiedzi udzieli rzecznik prasowy RKW L.Turko. W tym momencie M.Rojek wręczył K.Wojtyłłę podjętą na zebraniu Komisji Uczelnianej uchwałę nr 5 w tej samej sprawie.

Następnie odczytano treść pisma wiceprezydenta miasta S.Wojciechowskiego do W.Frasyniuka w sprawie podjęcia przez RKW decyzji w związku z propozycją "Otexu" i "Domaru" zaniechania handlu we wszystkie soboty przez sklepy przemysłowe w centrum miasta. Głosowanie odroczono do następnego zebrania.

W ostatniej części spotkania W.Frasyniuk przedstawił apel Z.Wysloucha z Padromy o organizowaniu szkolenia dla młodych inżynierów z zakładów przemysłowych (niekoniecznie członków "S")

MR

Z POSIEDZENIA ZAKŁADÓW WIADĄCYCH SIECI

1. Omówiono wizytę Wł.Frasyniuka w Norwegii. B.Karanda określił ją jako bardzo znaczący sukces. Złożono oferty nawiązania współpracy i są one w Norwegii rozpatrywane. Przy RKW powstało biuro pośredniczące w nawiązywaniu kontaktów z przedsiębiorstwami zagranicznymi (kieruje nimi A.Gorazd).

W Norwegii podpisano uzgodnienia z 3 centralami związkowymi na temat współpracy związkowej. Współpraca "socjalna" będzie się odbywać na zasadzie wymiany bezdeewizowej. Komisje zakładowe powinny rozpoznać (bardzo szczegółowo) możliwości organizacji sensownego odpoczynku Norwegów w Polsce. Komisja zakładowa chcąc podjąć współpracę, musi sama wszystko robić, a Region tylko doradza i pośredniczy.

2. Po raz kolejny omawiano problem bezrobocia. Przyjęto zasadę, że póki nie powstana rozwiązania globalne, "S" nie powinna wyrażać zgody na zwolnienia grupowe.

3. "Region" będzie pismem odpłatnym (70 zł za egzemplarz). Należy zaktualizować zamówienia.

B.Żuk

Z SENATU

Posiedzenie Senatu w dniu 21 października było pierwszym po wakacyjnej przerwie i trwało około 3 godz. Pierwszym punktem obrad były sprawy osobowe. Senat niemal jednogłośnie zatwierdził wnioski Rady Wydziału Zootechnicznego o nadanie tytułu prof. zwyczajnego prof.dr habil. Zofii Fritz oraz o powołanie na stanowisko docenta dr habil. Jerzego Monkiewicza. Jednogłośnie zatwierdzono wniosek Rady Wydz. Technologii Żywności o powołanie na stanowisko docenta dr habil. inż. Tadeusza Trziszke.

Dużą część obrad Senatu zajął dyskusja nad "Załoženiami projektu Ustawy o Szkolnictwie Wyższym" opracowanymi przez Radę Główną Nauki i Szkolnictwa Wyższego, które przesłano uczelniom do konsultacji wiosną br. Stanowisko w sprawie "Założeń" przedstawiła przewodnicząca Senackiej Komisji ds. spraw Ustawy prof.dr habil.

Z.Jasińska. Proponowane zmiany oraz wybór wariantów w kolejnych punktach projektu zostały kolejno przedyskutowane i zatwierdzone przez głosowanie jawne wszystkich członków Senatu. Żywa dyskusja wzbudziła m.i. punkt 2.4.7. dotyczący trybu powoływania na stanowiska, gdzie zaproponowano nowy wariant c) w brzmieniu:

"-profesora - powołuje

Minister na wniosek Senatu, - docenta - powołuje Rektor". Jest to kompilacja wariantów "Założeń" przewidujących powołanie na oba

stanowiska przez Ministra (wariant a) bądź Rektora (wariant b). Przyjęto również poprawkę w punkcie 6.8., gdzie w zdaniu "Zatrudnienie asystentów i adiunktów następuje na określony czas przy zachowaniu takich okresów zatrudnień, jakie przewiduje ustawa z roku 1982" zaproponowano zakończenie "...na określony czas, zgodnie ze statutem uczelni".

Punkt 6.9. dotyczący stanowisk nauczycieli akademickich wzbudził dużą rozbieżność zdań. W głosowaniu stosunkiem głosów 8:6 wygrał wariant b) zakładający "spłaszczenie struktury do następujących stanowisk: asystent, adiunkt, docent, profesor". Przegrał wariant c) proponujący "...wprowadzenie dwóch równoległych dróg kariery, których warunkiem wstępnym jest uzyskanie stopnia doktora w przewidzianym ustawowo terminie 6 lat

- (1) stanowisko adiunkta - po habilitacji
stanowisko profesora nadzwyczajnego - stanowisko i tytuł
profesora zwyczajnego połączone ze stabilizacją

- (2) wykładowca - starszy wykładowca - docent."

Nie miał zwolenników punkt a) "zostawienie stanu istniejącego".

W następnym punkcie porządku dnia Senat zatwierdził zmiany w Statucie Uczelni w związku z wejściem w życie z dniem 6 czerwca br. zmian do ustawy o szkolnictwie wyższym. Duża część zmian wynika z powrotu NSZZ Solidarność do legalnej działalności. Wszelkie sformułowania dotyczące (jednego) związku zawodowego odnoszą się w poprawionym statucie do (wszystkich) związków zawodowych.

Zmianie uległ § 72 ust.1 pkt.2 który stwierdzał: "Na stanowisku nauczyciela akademickiego może być zatrudniona osoba, która: ... 2) w pełni akceptuje konstytucyjne zasady ustrojowe PRL i kieruje się nimi w swojej działalności; opinię w tym zakresie wydaje kierownik ... w porozumieniu z właściwymi organami partii i stronnictw politycznych". Nowy ustęp brzmi "2) w swojej działalności w pełni przestrzega konstytucyjnych zasad ustrojowych PRL."

W ostatnim punkcie obrad przedstawiciel KU PZPR poinformował o przekazaniu na cele ogólnouczelniane jednego z trzech pokoi użytkowanych dotychczas przez Komitet Uczelniany.

Rektor zakończył posiedzenie prośbą o przygotowanie propozycji tematów, które zostaną rozpatrzone na kolejnych obradach.

R D i B X

W CIASNEJ SALI ALE OWOCNE - OBRADY KOMISJI WYBORCZEJ

Kolejny już raz posiedzenie Komisji Wyborczej zaczynało się od gorączkowego poszukiwania sali i wędrowek po piętach przybyłych na zebranie członków. Brak stałego lokalu i pomieszczenia na zebrania jest nieustająca bolączka i problem ten był kilkakrotnie poruszany również na tym posiedzeniu. Rozpoczęto się od przypomnienia przez przewodniczącego wspólnego Komunikatu (Projektu) RKW i RKS, a także odłożenia ostatecznego ukonstytuowania się Komisji z powodu braku zatwierdzenia tej decyzji przez całe RKW. Nie wpłynęły też potwierdzenia składu Komisji Wojewódzkich i Ziem. Przewodniczący A. Wiszniewski omówił w

skrótce wyniki zebrania z 18 października i oddał głos T.Wójcikowi, aby zaprezentował on zmiany, jakie zostały wprowadzone do ordynacji wyborczej w wyniku konsultacji. Nie było ich wiele; zostały uzgodnione z prawnikiem K.Wójtowiczem i miały na celu z jednej strony korekty redakcyjne uściślające tekst, z drugiej drobne modyfikacje ułatwiające procedurę wyborczą w zakładach pracy. Po wystąpieniu przedstawiciela kolejarzy i p.Kaczmarskiej wprowadzono jeszcze dwie poprawki i całość jednomyślnie przyjęto. Podobnie po krótkiej dyskusji zatwierdzono wzory protokołów. Ostateczne przygotowanie instrukcji wyborczej powierzono zespołowi d/s ordynacji. I wynikiła znowu sprawa braku lokalu. W dezaprobach tego faktu wszyscy byli zgodni. Widziano dwa rozwiązania albo skorzystać ze stale ponawianej propozycji T.Wójcika i przenieść lokal Komisji Wyborczej na Politechnikę, albo podjąć Uchwałę i przedstawić ją na najbliższym posiedzeniu RKW. (Przewodniczący A.Wiszniewski zobowiązał się napisać list do RKW w tej sprawie i odczytać go na posiedzeniu w czwartek).

Podnoszony problem udziału przedstawicieli Ziemi w Zjazdach Wojewódzkich rozstrzygnięto następującą Uchwałą:

Uchwała

Zebranie członków połączonych Komisji Wyborczych województw i ziem tworzących Region Dolny Śląsk ustala zasady regionalizacji w zakresie udziału w Walnych Zjazdach Oddziałów.

Zgodnie z Uchwałą Nr 2 Zjazdu Delegatów Regionu w 1981 r. ziemie nie wchodzące w skład województw tworzących region Dolny Śląsk mają swobodę w ustalaniu przynależności do wybranego oddziału wojewódzkiego.

Natomiast delegaci ziem wchodzących w skład województw tworzących Region Dolny Śląsk nie mogą uczestniczyć w zjeździe delegatów oddziału innego województwa, do którego nie przynależą administracyjnie.

Na koniec Z.Zubel przedstawił kontrowersyjne sprawy związane z wyborami w zakładach pracy wymagające zajęcia stanowiska przez Komisję Wyborczą, zwłaszcza, gdy doszło do nieporozumień, czy drastycznych przejawów łamania Statutu i otwartych konfliktów. Komisja Wyborcza musi interweniować i sprawę rozstrzygnąć. Takich problemów będzie na pewno więcej w toku przeglądania protokołów z zebrań wyborczych w zakładach pracy i to kolejne zadanie, które stoi przed Komisją tak, że wymagać się teraz będzie od jej członków maksymalnej aktywności i zaangażowania. Rozważano ewentualność oddelegowania niektórych osób z zakładów do pracy w Komisji Wyborczej.

MWJ

OSWIADCZENIE WROCŁAWSKIEGO KLUBU OBYWATELSKIEGO

Wrocławski Klub Obywatelski wyrażając opinię społeczności Wrocławia i Dolnego Śląska przedstawia Parlamentowi i Rządowi Premiera Mazowieckiego stanowcze oczekiwanie przyspieszania prac legislacyjnych na rzecz wyborów samorządów terytorialnych.

Wybory do Parlamentu z 4 czerwca 1989 r. były pierwszym krokiem w drodze do upodmiotowienia społeczeństwa naszego kraju.

W powszechnym rozumieniu kolejnym niezbędnym krokiem w dziele przywrócenia demokracji w państwie stana się wybory samorządów lokalnych. Społeczeństwo jest zaniepokojone widocznym brakiem postępów w przygotowaniu tego ważnego aktu.

Uważamy, że przewlekanie wyborów poza najczęściej sugerowanym terminie - marca 1990 r. - spowodować może wysoce niekorzystny spadek społecznego zaufania do procesu reform demokratycznych a przede wszystkim zablokuje konkretne inicjatywy i działania społeczności lokalnych w przebudowie dewastowanej gospodarki kraju.

Wrocławski Klub Obywatelski

Wrocław, 26.10.1989 r.

Naszym czytelnikom przypominamy, że przedstawicielem "S" AR, desygnowanym przez Komisję Uczelnianą, we Wrocławskim Klubie Obywatelskim jest kol.J.Weber.

Z ZAKŁADÓW SIECI

ODGW

NAGŁA A NIESPODZIEWANA AKCJA GRZYBOZBIERANIA

Jak na zamówienie, w stylu lat ubiegłych, nagle wyrosły grzyby w lasach "sanickich" i nie można było zwlekać ani dnia z ich zbiorom, aby się nie zmarnowały, podczas gdy szlachetne hobby NSZZ PGW ODGW tak jest spragnione ich smaku.

Wiec w trosce o załogę liczącą kilkuset pracowników, organizuje się pod koniec dnia pracy 18.10.89 r. samochód służbowy mieszczący zaledwie 9 osób (łącznie z kierowcą) i następnego dnia 19.10.89 r., w normalny dzień pracy, o godz.5.00, szturmowa grupa wyrusza z koszyczkami do pracy. Zwykle jest kłopot z wyjazdami służbowymi, bo to niedostateczna ilość samochodów, awarie, brak benzyny, konieczność wyprzedzającego zamówienia a tutaj wszystko zagrało. Co to znaczy odpowiednia motywacja.

Ekipe "grzybiarzy" zmontowano nad podziw sprawnie, przecież chodziło tylko o 8 miejsc, a dla upozorowania społecznej troski o całą załogę uruchomiono tuż przed godz.15.00 dnia poprzedzającego telefoniczną informację o możliwości wyprawy z "koszyczkiem". Przykład godny do naśladowania!

W kraju głęboki kryzys gospodarczy, Rząd w opałach, do niektórych grup społecznych zagłada bieda, a NSZZ Pracowników Gospodarki Wodnej ODGW dorzuca jeszcze swoją "czerwoną cegiełkę", ale nie w celu ratowania walacej się konstrukcji. To zmartwienie dla obecnego rządu. My jesteśmy poza tymi problemami.

82

Zegluga na Odrze

JAK MIESZKAMY? JAKIE MAMY SZANSE NA MIESZKANIE?

Kondycja naszej firmy od lat nie jest ogólnie mówiąc najlepsza. Na tle powszechnej mizerni bezwzględnie bardzo

korzystnie odbija działalność mieszkaniową. Dziś w czasie totalnej krytyki wszystkiego co zrobiono w latach ubiegłych, kiedy spada wartość wypowiedzanego w burzliwej dyskusji słowa - trudno czasem zdobyć się na obiektywizm. A warto. Myślę, że to jest mało powiedziane! Uważam, że trzeba! Trzeba! Aby nie stracić zaufania do siebie samego i firmy, w której pracujemy. Setki pracowników mieszkają pod "Zeglugowym Dachem" i choć można z tych domów złożyć spore osiedle to jednak jest jeszcze wielu, którym tylko matka Zegluga może zapewnić mieszkanie. Potrzeby stale rosną. Mieszkań jest ciągle mniej niż chętnych kłopoty rosną. Wnioski spływają szybciej niż gotowe mieszkania. Każdy z pracowników składających wniosek o przyznanie mieszkania potrzebuje je już od teraz a właściwie to od dawna. Praca zakładowej komisji mieszkaniowej to jeden wielki młyn - a chętnych do udziału w jej pracach zwyczajnie brak. Niewdzięczna to praca. Każdy składający wniosek mieszkaniowy jest święcie przekonany, że to on! właśnie on! i nikt inny nie ma tak złych warunków, tak mało metrów na osobę i całkiem niewyrozumiałych rodziców, którzy nie wiadomo czemu uważają, że powinni mieć dla siebie choć ten najmniejszy pokój w swoim przecież mieszkaniu. A kolega? O, kolega ma ładny pokój na sublokatorce to jeszcze może w nim spokojnie pomieszkać. Tak na codzień jesteśmy pracownikami, spotykamy się na nadbrzeżu, w ruchu i na trasie. Emocje zaczynają rosnąć w miarę zbliżania się terminu posiedzenia komisji mieszkaniowej. Im bliżej do posiedzenia tym trudniejsze życie mają jej członkowie. Trzeba złapać takiego, przytrzymać za łokieć aby nie zdołał uciec i przedstawić swoje argumenty, argumenty, argu.... Kierownictwo zakładu dobrze znające pracownika mieszkaniową biedę ma świadomość trudności w ocenie komu źle a komu jeszcze gorzej, ustanawia regulaminy i karty ocen punktowych aby jakoś zobiektywizować decyzje. Czy można biedę punktować? czy są jakieś inne metody? co MY sami możemy zrobić aby tych mieszkań było więcej? Jakie mamy szanse na otrzymanie? O tym wszystkim chcemy napisać w kilku następnych odcinkach. Kolegów pracowników zainteresowanych poruszona problematyka mieszkaniówki prosimy o kierowanie swych uwag na adres któregoś ze związków zaw. w ZnO.

Ezdu

LISTY - POLEMIKI - WYWIADY - FELIETONY

SOLIDARNOŚĆ DZISIA! - DEBATA NAD ROLĄ ZWIĄZKU

Kontynuujemy dyskusję nad rolą NSZZ "S" w obecnej sytuacji politycznej i ekonomicznej. Przypominamy formułę debaty. Redakcja zwraca się z prośbą o odpowiedzi na trzy pytania następujące pytania:

1. Dlaczego potwierdził(a) /nie potwierdził(a)/ Pan(i) swoje członkostwo w NSZZ "S"?
2. Jaką rolę ma spełniać Związek w nowej sytuacji politycznej?
3. Jak widzi Pan(i) swoją rolę w Związku?

Andrzej Wiszniewski - profesor Politechniki Wrocławskiej, przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Wyborczej

Ad.1. Potwierdzenie mego członkostwa w NSZZ "Solidarność" dokonane

podpisem na deklaracji w listopadzie '88 było dla mnie czysto formalnym uznaniem stanu faktycznego. Bowiem do Solidarności nigdy nie przestałem należeć. Począwszy od września 1980 r. płaciłem regularnie składki i w miarę swych sił przez cały czas działałem w strukturach Związku. Dziś w stosunku do lat 1982-1988 różnica jest tylko taka, że idąc na zebranie nie muszę kluczyć i rozglądać się, czy nie ciągnie SB-ckiego "ogona". No i jeszcze taka, że dziś trochę inni ludzie przychodzą na te zebrania. Pod wieloma względami inni, niestety.

Ad.2. Odnoszę wrażenie, że "Solidarność" miota się konwulsyjnie, szukając swego oblicza na wszystkich szczeblach działalności: w zakładach pracy, w regionach, no i w całym kraju. Chcąc być ogólnonarodowym ruchem, pełnił funkcje partii politycznej, uczestniczył w gospodarczych przemianach i współrządzeniu krajem, przestaje być związkiem zawodowym. Bądź też raczej jest nim tylko z nazwy. Niekiedy też wydaje mi się, że dla wielu działaczy "Solidarność" stała się wygodną atrapą, za którą budują swe kariery polityczne. I to budują na zasadzie monopolistycznej, dążąc do sprawowania pełnej kontroli nad wszystkimi sferami życia społecznego. Nieuchronna konsekwencja takich poczynąń będzie stworzenie nomenklatury bazującej na dyspozycyjności poszczególnych działaczy tworzących feudalne drużyny króla, książąt, burgrabów itd... Uważam, że jeśli "Solidarność" nie będzie autentycznym związkiem zawodowym, posiadającym zbudowane oddolnie demokratyczne struktury, to będzie się powoli stawać mitem, piękniejszą legendą używaną dla celów całkowicie rozmiajających się z ideałami Sierpnia 80.

Ad.3. Nigdy nie uważałem się za działacza związkowego i nie mam zamiaru nim zostać. W stanie wojennym włączyłem się aktywnie do prac w "Solidarności" tylko dlatego, że ktoś to przecież musiał robić, a chętnych było niewielu. Ponadto wówczas była to jakaś forma protestu, mojego bardzo osobistego "NIE" rzucanego w twarz policyjnej przemocy. Dziś chętnych do piastowania funkcji związkowych (choć niekoniecznie chętnych do pracy) jest sporo i mam nadzieję, że już niedługo będę mógł poświęcić mój czas wyłącznie sprawom zawodowym. Zrobię to tym chętniej, że ta "Solidarność" która wokół siebie widzę coraz bardziej różni się od moich marzeń z okresu konspiracyjnych spotkań. Tak więc to już sprawa postanowiona - wracam do swojego gabinetu i mam zamiar nie opuszczać go - chyba że w stanie wojennym.

Zbigniew Zubel - adiunkt Politechniki Wrocławskiej wiceprzewodniczący Wojewódzkiej Komisji Wyborczej

Ad.1. Ten Związek zbyt dużo dla mnie znaczył w latach 80-81, abym mógł przyjąć status obserwatora w dzisiejszej "Solidarności". 16 miesięcy bardzo aktywnego życia społecznego, następnie 5 miesięcy pobytu w Ośrodku Internowania w Nysie, to wszystko wycisnęło twardy ślad na moim życiu.

Ad.2. To trudne pytanie. Myślę, że nad tym się trzeba ciągle zastanawiać. W mojej sytuacji politycznej "Solidarność" ma stawać się coraz bardziej związkiem zawodowym, a coraz mniej ruchem społecznym, którym była w latach 80-81. "Solidarność" wygrała

walke o pluralizm w zyciu społecznym i politycznym i obecnie powinna przekazać sprawy gospodarcze i polityczne w ręce fachowców. Obrona podstawowych interesów ludzi pracy to cel działalności "S" w tym trudnym okresie dla naszego kraju.

Ad.3. Jestem przewodniczącym Komisji Oddziałowej w moim instytucie, członkiem Komisji Zakładowej NSZZ "S" przy Politechnice Wrocławskiej oraz pełnomocnikiem RKW d/s wyborów w Regionie Dolny Śląsk. Swoją rolę widzę jako służebną wobec członków, których reprezentuję. Ważna sprawa jest walka o jakość naszego Związku. Zanika poczucie Solidarności, a zaczynają przeważać partykularne interesy poszczególnych grup. Z tym trzeba walczyć, bo taka postawa jest sprzeczna z założeniami ideowymi naszego Związku.

POLEMIKI Z PAWŁEM KASPRZAKIEM CIĄG DALSZY

Informujemy czytelników, że zamieszczony w numerze 15/89 "KOMUNIKATÓW" list M.Wanke-Jakubowskiej do redakcji tygodnika "Region" został opublikowany w "Regionie" nr 55 wraz z odpowiedzią redaktora naczelnego Pawła Kasprzaka. Tak pierwotnie brzmieć miała notatka dotycząca tak długo przez nas oczekiwanej publikacji na łamach regionalnego pisma. Przypadek sprawił, że znany mi dobrze tekst przeczytałam raz jeszcze. Okazało się, że redakcja "Regionu" nie tylko inaczej interpretuje fakty, specyficznie je dobiera i opatruje własnym komentarzem, do czego nota bene ma święte prawo, ale także nie przestrzega norm dziennikarskiej etyki. Otóż list M. Wanke-Jakubowskiej został opublikowany ze skrótami, z czego tylko jeden był zaznaczony w tekście i tylko na ten skrót wyraziła zgodę autorka. Pozostałych dwóch skrótów dokonano już bez wiedzy i zgody M. Wanke-Jakubowskiej i to w miejscach najbardziej istotnych. Czego owe skróty dotyczyły? Otóż zdanie: "T.Wójcik nie kwestionuje zjazdów wojewódzkich - wystarczy zajrzeć do opracowanej przez niego ordynacji wyborczej" zastąpiono brzmieniem: "T. Wójcik nie kwestionuje zjazdów wojewódzkich", w którym podaje się tylko opinie pomijając jednoznaczna argumentację. W zdaniu: "...struktury wojewódzkie nie są władzami statutowymi Związku..." opuszczenie słowa "wojewódzkie" (co właśnie zrobiono) sprawia, że i to stwierdzenie i następny wywód stają się niezrozumiałe. Do tak spreparowanego tekstu Paweł Kasprzak dołącza swoją replikę. Pozwolę sobie przy okazji na kilka słów komentarza odnośnie tej odpowiedzi redaktora "Regionu". Na wstępie P.Kasprzak informuje, że otrzymanego listu T.Wójcika nie opublikował, ponieważ (sic!) informacje w nim zawarte, były publikowane już na łamach "Regionu". Nawet zupełnie nierozgarnięty czytelnik chyba rozumie, że artykuł "Kolejne ultimatum Wójcika", gdzie T.Wójcik jest szkalowany, a list T.Wójcika o tych samych sprawach to nie to samo. Brzmi to co najmniej nieprzekonywująco. Dalej z rozbrajającą szczerością przyznaje się autor do swojej niekompetencji dotyczącej poruszonych kwestii. "Nie wiem także - nie odpowiadał mi ani Wójcik, ani Wiszniewski - dlaczego w legnickim nie można uznać zastosowanego tam klucza i dopasować do niego wyborów w pozostałych województwach." - stwierdza P.Kasprzak. Czy Paweł Kasprzak o to T.Wójcika czy A.Wiszniewskiego pytał? Sadzę, że otrzymałby jednoznaczna odpowiedź. Nic prostszego, myśle jednak, jak samemu ze wspomniana ordynacja legnicka i Statutem Związku się

zapoznać. "W jaki sposób RKW opóźnia wybory, a w jaki Grupa Robocza je przyspiesza, tego nie wiem." - wyznaje P.Kasprzak, a ja doprawdy nie wiem, co ma do poruszanych problemów Grupa Robocza. Bo przecież Porozumienie na Rzecz Demokratycznych Wyborów w NSZZ "S", która to nazwa po raz pierwszy przeszła redakcji "Regionu" przez usta (tzn. przez pióro) a Grupa Robocza, to dwa różne ciała i ani M.Wanke-Jakubowska ani T.Wójcik o Grupie Roboczej nie wspominał. Na marginesie, do tej pory redakcja "Regionu" stosowała w/g sprawdzonych komunistycznych wzorów, nazwę zastępcza "roziłamowe porozumienia ze Szczecina". Dlaczego "roziłamowe" tego doprawdy chyba nikt nie wie, skoro porozumienia te właśnie roziłamowi, czyli stworzeniu alternatywnego kierownictwa Związku, zapobiegły. Użycie więc nazwy właściwej, to pozytywny fakt godny odnotowania. P.Kasprzak przyznaje się zatem do swojej niekompetencji, stwierdza również niefrasobliwie, że kierował się emocjami ("...a p. Jakubowska zapewniam, że na mniej napastliwy ton nie było mnie stać."). Czyżby brak kompetencji przy równoczesnym emocjonalnym, a więc nie koniecznie racjonalnym podejściu do sprawy to najlepsze rekomendacje dla dziennikarza? A szkoda, bo P.Kasprzak naprawdę nieźle pisze, o ile nie pisze o wyborach w regionie. Fakt, jak redakcja "Regionu" obeszła się z listem M.Wanke-Jakubowskiej pozostawiam już bez komentarza.

MWg

PROTEST NZS W SPRAWIE OGRANICZENIA WOLNOŚCI PRASY

(tyt. od red.)

Regionalna Komisja Wykonawcza
NSZZ "S" Regionu Dolny Śląsk

Jedną z przesłanek, motywacji powstania NZS-u było dążenie do urzeczywistnienia podstawowych praw konstytucyjnych jak wolność słowa, prasy. Przez cały okres swojej 8-letniej działalności NZS wydawał własne, niezależne pisma, a także starał się promować prasę niezależną wydawaną przez inne organizacje.

Dlatego też nasze szczególne zaniepokojenie wywołał incydent, który miał miejsce na zebraniu Wojewódzkiej Komisji Wyborczych z przewodniczącymi Komisji Zakładowych NSZZ "S" w dniu 18.10.89 r.

Na polecenie rzecznika prasowego RKW p.Ludwika Turko, zastępcą przewodniczącego RKW p.Bogdan Karauda nakazał studentom, prowadzącym stolik z prasa, usunięcie dwóch tytułów: pisma SW "Solidarność Walcząca" oraz broszury Krzysztofa Wyszowskiego "Spod stołu". Dopilnowanie wykonania polecenia p.Karauda zlecił jednemu z porządkowych oraz zagroził usunięciem naszych kolporterów w wypadku nie dostosowania się do zaleceń.

Jest to niewątpliwie ograniczenie wolności prasy poprzez działanie typu policyjnego.

Za Komisję Uczelnianą NZS AR
Bogdan Rapala

REPLIKA LUDWIKA TURKI
Drodzy koledzy,

W waszym piśmie z 23-go października stawiacie zarzut ograniczenia wolności prasy przez RKW poprzez "działania typu policyjnego". Uzasadnieniem tych oskarżeń jest incydent, który miał miejsce na zebraniu Wojewódzkich Komisji Wyborczych z przewodniczącymi Komisji Zakładowych NSZZ "Solidarność" w dniu 18.X. 1989 r. Prawda jest, że wraz z zastępcą RKW - Bogdanem Karaudą - poleciłem usunięcie ze stolika NZS-u AR publikacje wydane przez "Solidarność Walczącą". Zanim zostanie jednak bezpowrotnie potępiony chciałbym wyjaśnić genezę tego, przyznając, godnego ubolewania zdarzenia.

Organizatorem i gospodarzem zebrania 18-go października była Regionalna Komisja Wykonawcza. Dobre obyczaje wymagają, aby ewentualna działalność handlowa była uzgodniona uprzednio z organizatorami. Ten podstawowy wymóg nie został spełniony przez Waszych kolporterów. Przy całym szacunku dla gości, gospodarz ma prawo oczekiwać uszanowania panujących w domu zwyczajów. RKW nie prowadzi kolportażu wydawnictw "Solidarności Walczacej", podobnie jak nie prowadzi kolportażu wydawnictw OPPZ, czy "Trybuny Ludu". Nie prowadzi też kolportażu wielu innych wydawnictw, bo nie jest to jej obowiązkiem.

"Solidarność Walcząca" określa siebie jako niepodległościową organizację polityczną, jednak jej ostatnia działalność ogranicza się niemal wyłącznie do walki z nurtem "Solidarności" związanym z Krajową Komisją Wykonawczą. Polemiki na temat metod działania "Solidarności" związane np. ze szczecińską Grupą Roboczą, mają przy całej swojej ostrości charakter wewnątrzwiązkowy. Działania "Solidarności Walczacej" traktujemy jako antyzwiązkowe.

Szanując odmienność poglądów SW nie zamierzamy ich jednak sami rozpowszechniać. Wszystkie powyższe uwagi dotyczące kolportażu dotyczą bezpośrednich działań Regionalnej Komisji Wykonawczej. Nie istnieją żadne nakazy, czy ograniczenia dotyczące rozpowszechniania prowadzonego przez poszczególne Komisje Zakładowe. Jest to wewnętrzna sprawa zainteresowanych Komisji i RKW nigdy tu nie ingerowała oraz nie zamierza tego również czynić w przyszłości. Tym bardziej nie zamierzamy wpływać na politykę kolportażową Niezależnego Zrzeszenia Studentów. Myślę, że wzajemne zrozumienie pozwoli nam w przyszłości uniknąć przykrych nieporozumień, jak to, które było przyczyną powstania tego pisma.

Lacze serdeczne pozdrowienia
Rzecznik prasowy RKW
NSZZ "Solidarność" Regionu Dolny Śląsk
Ludwik Turko

Od red. Współorganizatorem zebrania były Woj. Komisje Wyborcze. Przewodniczący A. Wiszniewski wyraził zgodę na kolportaż prasy drugiego obiegu bez żadnych ograniczeń, o czym L. Turko został poinformowany zanim upomniał się o stosowanie "panujących w domu zwyczajów".

LIST PREZESA KOŁA ZBOWID PRZY AKADEMII ROLNICZEJ

Dr Romuald Mazurkiewicz - prezes Koła ZBoWiD przy AR zwrócił się z prośbą do naszej redakcji o zamieszczenie na łamach naszego pisma listu kierowanego do Zarządu Wojewódzkiego ZBoWiD, pragnąc zapoznać opinię środowiska akademickiego AR, a zwłaszcza członków "S" z problemami, jakie nurtują tę organizację.

Redakcja postanowiła tę prośbę spełnić.

Zarząd Wojewódzki ZBoWiD
we Wrocławiu

W ostatnich czasach ukazał się artykuł J. Wilczura p.t. "Jaka i czyja organizacja kombatancka" /Odrodzenie nr 2 z 1989 r./, który przedrukowano we fragmentach w styczniowym numerze Magazynu Gazety Robotniczej.

Z uwagi na szerokie echa tej publikacji w naszym społeczeństwie uważamy, że Zarząd Wojewódzki ZBoWiD powinien ustosunkować się na łamach prasy do zagadnień tam poruszonych. Jesteśmy przekonani, że w szczególności należy odpowiedzieć na następujące pytania:

1. Kiedy ZBoWiD stanie się organizacją prawdziwie kombatancką, grupująca wyłącznie byłych żołnierzy, którzy walczyli z bronią przeciwko agresorom i okupantom?

2. Czy Zarząd Wojewódzki uważa za słuszne, aby do naszej organizacji należeli tacy jak: płk J. Dusza, prokurator Zarako-Zarakowski i wielu innych, splamionych haniebnymi śledztwami przeciwko żołnierzom i oficerom WP, AK, PSZ na Zachodzie, AL, uczestnikom wojny domowej w Hiszpanii i członkom innych organizacji niepodległościowych, których w majestacie prawa skazywano na śmierć lub wieloletnie więzienie?

3. Dlaczego aż do chwili obecnej, w zarządach wojewódzkich i miejskich naszej organizacji nie ma prawie zupełnie przedstawicieli takich środowisk jak: AK, PSZ, WP (1939), stanowiących poważną część byłych kombatanatów, którzy walczyli z Niemcami?

4. Kiedy ustanie dyskryminacja wobec żołnierzy różnych formacji i organizacji, którzy zostali uznani za "nieprawomyślnych" i którym odmawia się przynależności do organizacji kombatanckiej lub nie uznaje się im działalności bojowej i organizacyjnej dlatego, że miejscem tych działań były obszary na wschód od Bugu?

5. Czy Zarząd ZBoWiD-u liczy się z tym, że jeśli obecna organizacja kombatancka nie ulegnie zasadniczej przebudowie, nie zmieni swej polityki i nie stanie się organizacją prawdziwie demokratyczną - to ruch na rzecz przebudowy i tworzenia kombatanckich organizacji środowiskowych ogarnie poważną część kombatanatów zrzeszonych i niezrzeszonych?

6. Czy opublikowane ostatnio sprawozdanie Zarządu Wojewódzkiego

nie jest typowym reliktem okresu stalinizmu i nie ma prawie nic wspólnego z polskim ruchem kombatanckim?

Odpowiedzi na powyższe pytania spodziewają się członkowie

Za Zarząd Koła ZBoWiD nr 4
Prezes Koła nr 4 ZBoWiD
przy Akademii Rolniczej

WARTO PRZECZYTAĆ

■ "POLITYKA" nr 42 (1694). CO MYŚLA O PROGRAMIE?

Wśród ekonomistów, reprezentujących różne ośrodki naukowe i różne poglądy, redakcja przeprowadziła ankietę prosząc o odpowiedź na pytanie: jak oceniają rządowy program gospodarczy. W tym numerze "POLITYKI" zamieszczono wypowiedzi: prof. Józefa Kalety - kierownika Katedry Finansów AE we Wrocławiu, prof. Wacława Wilczyńskiego - kierownika Instytutu Teorii i Systemów Ekonomicznych AE w Poznaniu i Aleksandra Jędraszczyka - wykładowcy Sekcji Ekonomicznej KUL-u, członka-założyciela Unii Polityki Realnej.

■ "ITD" nr 43(1485). FASADA - rozmowa z doc. Jerzym Przysławą, fizykiem.

"(...) profesura to sam wierzchołek inteligenckiej drabiny, to elita elit. To powinno zobowiązywać, a tymczasem ta warstwa sprzeniewierzyła się swemu inteligenckiemu powołaniu (...)" - powiedział Jerzy Przysława, docent w Instytucie Fizyki Teoretycznej UWr w wywiadzie na temat sytuacji nauki polskiej i roli profesury, jako instytucji.

■ "ITD" nr 44(1486). DYKTATURA PROLETARIATU W NAUCE.

"(...) zbiory rodzinnego miasta (Biblioteka Jagiellońska) prof. Piwowarskiego wykazują wyłącznie ten jeden jedyny Zeszyt Naukowy Politechniki Krakowskiej (nr 4 z 1962 roku), zawierający na 91 stronach rozprawę na temat zginania betonu. W Bibliotece Głównej PK doszukałem się drugiej pozycji, jest to praca dyplomowa o stopach strunobetonowych (...) Los, który spowodował przyznanie prof. Piwowarskiemu prawa oceniania innych, a tym samym nie przyznał go kontrkandydatom, wcale nie był ślepy. Przeciwnie, świetnie odróżniał barwy osobistych poglądów, preferując te identyczne z kolorem organizacyjnym Komitetu Krakowskiego PZPR. Z tego źródła, podobnie jak z innych komitetów, spłynęły listy bezkonkurencyjnych kandydatów do CKK".

■ "NIEZALEŻNE SŁOWO - Wałbrzych" nr 2 (78). CO JESZCZE ZOSTAŁO ZA MURAMI SZCZYTNA.

Czy "S" będzie mogła być gwarantem przemian - na te i inne pytania odpowiada doc. Jerzy Przysława w wywiadzie przeprowadzonym przez Stanisława Soucia.

■ "TYGODNIK GDAŃSKI SOLIDARNOŚĆ" NR 11 . DWANAŚCIE GODZIN DEMOKRACJI.

O wyborach w Stoczni Gdańskiej.

Numer zamknięto 6.11.89

Redaguje zespół w składzie:

- Maria Wanke-Jerie (red. naczelny), Małgorzata Wanke-Jakubowska,
- Małgorzata Ułotwak

Druk RKW NSZZ "S" Dolny Śląsk